

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcja 17-82, Administracja 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń.



Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnym, drugorzędnym, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

ROK XVIII. Nr. 29 (5311)

WILNO PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA 1939 R.

CENA 20 GR.

Widmo biura „Pers” w karpackiej dolinie

Za kulisami konferencji kolejowej w Tatarowie

WOROCHTA, w styczniu.

W dniach pomiędzy 10-tym i 23-cim stycznia odbyła się w Tatarowie, w górach, nad Prutem, koło Worochty, konferencja kolejowa, poświęcona wewnętrznemu rozkładowi jazdy na okres letni. Konferencja taka odbywa się co roku, już po konferencji międzynarodowego rozkładu jazdy. Później do europejskiego rozkładu dopasowuje się nasz wewnętrzny, polski.

Na konferencję zjeżdżają t. zw. czynnikmi miarodajne zjeżdżają delegacje wszystkich dyrekcji kolejowych i zjazd przeto robi się zupełnie okazałym, zjazd kolejarzy z całej Polski. Nic też dziwnego, że poza tematem ścisłym, stanowiącym przedmiot obrad, mówi się o sprawach ogólnych, wymienia zdania, poglądy, wypomina bolączki, skarży się na to lub owo, powtarza plotki i w końcu, mimo woli, odzwierciedla nastroj, sytuację, rzuca w konkluzji wiele światła na całość kształt kolejnictwa polskiego. Wiele światła i wiele cieni.

W roku bieżącym cienie przeważały.

„RACA WŚRÓD GÓRSKICH — ECH

W Tatarowie jest wielki Kolejowy Dom Wypoczynkowy i bardzo rozumnie, że się wybrało go na miejsce obrad. Obrady, konferencje, referaty nie koniecznie odbywać się muszą w dusznych salach ponurych budynków, wielkich miast. Urzędnik nie koniecznie powinien natężyć swój umysł, otoczony kurzem i błotem ruchliwych jezdni, a opuszczając miejsce pracy, wpadać w jazgot dzwonek tramwajowych i sygnałów taksówek. Kiono i „pół — czarnej” to jeszcze nie najidealniejszy sposób odpoczynku. Tu mieli kolejarzy dwa tygodnie świeżego powietrza, zarazem widoków górskich, spacerów, zmiany wrażeń. Wokoło puszcza, skały i po skałach szmerze Prut.

Tylko, że w górach jest jeszcze coś, czego może nie brali w rachubę organizatorzy. Jest mianowicie: echo! Krzykniesz, ba, słowo nawet powiesz głośne, czasem niebaczne, a echo roznieśli go szeroko, odbije parę razy i zabierze djabli wiedzą dokąd? Żeby z tego co złego nie wyszło? Z tego gadania...

Urzędnik grzebie ciupagę wśród małych kamyczków nadbrzeżnych. Prut szmerze nieustannie i dlatego trzeba mówić głośniej.

— Ba, a czy pan wie, co to jest dla nas biuro „Pers”?

Mogę się tylko domyślać.

Z Worochty do Tatarowa jest niedaleko. Latem pięknie się jeździło dorożką. Szosa wiję u podnóża, ciągle wzdłuż Prutu. W niebo strzelają skały, a pod nimi strzeliste również sklepienia kolejowych wiaduktów. U nasady Rebrowacza rozwiera swa

pusztą i bezradną niejaką gąrdziel skocznią narciarską. Latem z jej wysokości można dostać zawrotu głowy, coś dopiero skakać! Ha, zobaczymy zimą.

Otoż jest połowa stycznia. Ta sama skocznią, te same puste deski nad doliną. Prut szmerze wciąż po kamieniach. Wokół tylko zamiast zielonej, trawa stała się burą, zimną i wilgotną. Rankiem jest dwa stopnie ciepła, w południe słońce przypieka, wiatru niema, robi się dwadzieścia stopni ciepła...

W Stanisławowie, w dolinie, leży śnieg. W górach prawie wiosna, albo — jesień. Żydowski dancing w Tatarowie robi kłapę. Konferencja kolejowa trwa.

pośpiesznych Wilno — Warszawa, prawdopodobnie ranny. Przewidziane jest wprowadzenie nowej taryfy dla t. zw. pociągów przyspieszonych, za które dotychczas płacono się tyle co za osobowy. Obecnie dopłata wynosić będzie pół opłaty od pociągów pośpiesznych. — Zresztą zarządzenie wydaje się słuszne.

Natomiast nikt nie ośmielił się wtrącić słówka za skasowaniem plagi personalnych zniżek. Bonifikaty i zniżki przeżerają naszą kolej jak trąd. Deficyt ruchu osobowego sięga wielu milionów i milionów złotych.

Teraz się przerzuca, jak epidemia, na ruch towarowy. Perspektywy są czarne.

Oczywiście zatem idzie brak pieniędzy, kompletny brak tablerów, a niema skąd włożyć na inwestycje.

Jeden z kierowników działu dyr. Raduńskiej, gdy go zaindugowano o wagony, odpowiedział wręcz:

SIERZANCI ZAWIADOWCA-MI STACYJ

Raz udało mi się rozmawiać z dwoma panami naraz, bo się rzadko zdarza, żeby wtedy chcieli coś mówić. Było to pod koniec konferencji i jako rozgoryczenie dochodziło do punktu kulminacyjnego. Jeden z nich starszy, drugi młodszy nieco. O fachowości ich świadczyły jednak moze ilość lat pracy na kolejach, która sięga dziesiątków.

— Niech mi panowie powiedzą krótko: co się właściwie stało takiego, kto tu ponosi winę za fatalną równię, po pochyłości której zaczęło się dziś staczać kolejnictwo polskie?

— Wyłącznie biuro „Pers” — odpowiedział starszy. — Widzi pan, była rzecz taka: Zbudowaliśmy nasze kolejnictwo na biurokracji, jak zresztą wiele rzeczy w Polsce. Trzeba też przyznać, że z tradycji kolejowej trzech naszych zaborców: rosyjskiej, niemieckiej, austriackiej zapożyczyliśmy właśnie wzory najgorsze. Ale kolej funkcjonowała i funkcjonowała mimo to dobrze. Jedynie i wyłącznie zawdzięczając fachowcom, starym kolejarzom. Ci, znając się na rzeczy, potrafili przełazić przez kłody, które im biurokracja rzucała pod nogi, potrafili patrzeć na rzecz praktycznie przez mgłę papierowej maszyny, bo się na tej praktyce znali.

CZEKA NAS REDUKCJA RUCHU. — „PUDEŁKA”

Dowiedziałem się następnie, że na konferencji poruszono sprawę redukcji ruchu. Wynika z tego, że pogłoski o skasowaniu miliona pociągów — kilometrów, ze względów oszczędnościowych, znajdują niejako usprawiedliwienie. Cały szereg pociągów ma być skasowanych już od marca, nie czekając na letni rozkład jazdy. Między innymi ulegnie również kasacji jeden z pociągów

— Co tu gadac — przerwał nagle młodszy — wiem, że panowie tam w Wilnie nie lubią „austriaków”, ale przytoczę panu przykład: W r. 1915-tym trzeba było przerzucić na linię Kraków — Tarnów całą armię niemiecką. Sto dwadzieścia pociągów dziennie szło jak po sznurku i doszło! Gdyby się coś stało na węzle krakowskim, Rosjanie byliby już na Węgrzech. Proszę pamiętać: wojna, straszny rozgardiasz, armia austriacka zdemoralizowana poprzednimi klęskami, władza zdenerwowana. Proszę pamiętać jeszcze: że to było dwadzieścia cztery lata temu. Nie było więc wielu udoskonaleń technicznych. A najważniejsza: — móż!

MILJONOWE WYDATKI NA NIEPOTRZEBNYCH ZUCHÓW

Rzecz ciekawa: w tych górskich „kuluarach” konferencji kolejowej, wiele osób poruszało ze mną moment, absolutnie nie dotykany w debatach sejmowych, komisjach budżetowych, interpelacjach i odpowiedziach ministra. Musi to być zatem moment mało ważny i pośledniejszy go gatunku, ale moi interlokutorzy wskazują nań jako na: cha-

J. M.

(Dokończenie na str. 2-aj)

Wymiana depesz między min. Beckiem i Ribbentropem

WARSZAWA, Pat. W chwili opuszczenia granic Rzeczypospolitej minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej przesłał pod adresem ministra J. Becka depeszę treści następującej:

Opuszczając terytorjum Państwa Polskiego pragnę wyrazić Waszej Eksceleencji najuprzejmiejšie podziękowanie za niezwykle serdeczną gościnę, zgotowaną mojej żonie i mnie w czasie naszego pobytu w Warszawie.

Jestem przeświadczony, że przyjazne stosunki pomiędzy naszymi dwoma państwami zostały w dużym stopniu pogłębione przez przeprowadzone w Warszawie rozmowy. Duch, w jakim w swoim czasie Marszałek Piłsudski i Fuehrer doprowadzili do całkowitego nowego ukształtowania się stosunków polsko — niemieckich w r. 1934, daje gwarancję, że także i w przyszłości stały postęp stosunków pokojowych będzie się rozwijał, łącząc się z pogłębieniem naszego przyjaznego sąsiedztwa, służącego interesom obu narodów.

(—) Joachim von Ribbentrop.

W odpowiedzi na tę depeszę minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej przesłał pod adresem ministra von Ribbentropa telegram treści następującej:

Dziękując Waszej Eksceleencji za uprzejme słowa, które zechciał mi przesłać, pragnę raz jeszcze wyrazić wielką radość, jaką moja żona i ja odczuwaliśmy, mogąc przyjąć w naszej stolicy ministra spraw zagranicznych Rzeszy i jego małżonkę.

Jestem przeświadczony, że rozmowy przeprowadzone w Warszawie w atmosferze szczerości i poszanowania wzajemnych interesów naszych narodów przyczynią się skutecznie do zacieśnienia dobrosąsiedzkich stosunków, ustalonych przez układ z 1934 r. Dzięki temu rozmowy te stanowią będą cenny wkład do wielkiego dzieła, które kanclerz Rzeszy niemieckiej zrealizował z Marszałkiem Piłsudskim i pozwolą, by stosunki między naszymi oboma krajami rozwijały się w duchu jak najbardziej przyjaznym.

(—) Beck.

Na froncie barcelońskim wojska narodowe idą naprzód Pod Estramadura czerwoni przeszli do natarcia

SALAMANKA, Pat. Komunikat głównej kwatery wojsk generała Franco podaje, że wojska narodowe ZAJĘŁY NA FRONCIE KATALONSKIM W STREFIE POŁUDNIOWEJ MIEJSCOWOŚCI: Organa, Montmayor, Fiquels de Organa, W STREFIE ŚRODKOWEJ MIEJSCOWOŚCI: Avinyo, San Juan de Olo, Wila de San Calders i Talamanca, jak również pozycje w Sierra Pineda.

W STREFIE POŁUDNIOWEJ WOJSKA GEN. FRANCO DOTARŁY do najbliższych okolic Arenys del Mar i zajęły wszystkie miejscowości w tej strefie.

Pozatem ZDOBYŁY MIASTO GRANOLLERS I WSZYSTKIE MIEJSCOWOŚCI, POŁOŻONE POMIĘDZY TEM MIASTEM A WYBRZEZEM. Dalej komunikat podaje, iż wzięto do niewoli wielu jeńców i zdobyto obfity materiał wojenny.

Na froncie Estramadury wojska narodowe nie tylko odparły natarcia nieprzyjacielskie, lecz nawet poprawiły swe pierwsze linie.

Komunikat czerwonych

MADRYT, Pat. Radio Norte ogłosiło następujący komunikat: Front kataloński, wobec ewakuacji Barcelony, zarządzanej w celu oszczędzenia ludności okropności bombardowania, walka toczy się nadal w okregu Mataro.

Nieprzyjacieli podjął gwałtowne natarcie na południe od Granollers. Natarcia te zostały jednak całkowicie odparte.

Na pozostałych frontach nie szczególnego. W dniu wczorajszym lotnictwo gen. Franco bombardowało miasta Granollers, Figueras i Gandia.

Czerwoni myślą o dalszej walce

PERPIGNAN, Pat. Bawiący tu w ciągu kilku godzin minister spraw zagranicznych rządu madryckiego Alvarez del Vayo oświadczył dziennikarzom m. in., że rząd pracuje obecnie nad skonsolidowaniem linii oporu i zdecydowany jest kontynuować walkę.

Widmo biura „Pers” w Karpackiej dolinie
Za kulisami konferencji kolejowej w Tatarowie
(Początek na stronie 1-ej)

rakterystyczny, jaskrawy, krzy-
żący przykład.

Jest to sprawa t. zw. straży
kolejowej. — Zapewne każdy z
pasażerów zauważył podczas po-
dróży, postoiu i pobytu na dwor-
cach kolejowych, wielką ilość zu-
chowało wyglądających mło-
dzieńców, ściśniętych w pasie, z
podpinką pod brodą, w schlud-
nych mundurach kolejowych, z
rewolwerem u boku. Prezentują
się bardzo dobrze, często w ręką-
wierzach, zresztą z rękami naj-
częściej założonymi w tył, albo
na brzuchu, przechadzają się po
peronach i halach dworcowych.
Już nawet niewprawne oko laika
dostrzeże, że ci panowie nie
mają nic absolutnie do roboty.
Często kroczą obok policjanta,
zabawiając go rozmową (oba-
wiam się, że przeszkadzają mu
w służbie). Otóż tych panów jest
bardzo duża liczba w całej Pol-
sce, ale nikt nie wie pociągami
i co robią. Istotnie, nieraz mo-
głem się przekonać, że taki „stra-
żnik” chętnie szukałby dla siebie
zajęcia, gdzie się ogląda, za coś
chce się chwycić — niema jak-
nak żadnej kompetencji, żadnego
przydzielonego sobie „odcin-
ka” pracy. Na dworcach zasad-
nicze funkcje porządkowe speł-
nia policjant, techniczne — kole-
jarz fachowiec. Co ma robić ko-
lejarz strażnik? — Nic!

Pytałem właśnie o to wielu
kolejarzy. Jedni się śmiali, dru-
dzy żyzali i sobaczyli (pociachu
oczywiście). Właśnie „straż ko-
lejowa” jest jedną większą in-
icjatywą, wprowadzoną w życie
przez biuro „pers”, z której to
inicjatywy jest ono podobno bar-
dzo dumne. Skasowało mianow-
icie etaty nielicznych stróżów ko-
lejowych, a na ich miejsce wpro-
wadziło zastępy całej strażnicy.
Ci ludzie, którzy nie mają nic do
roboty, kosztują kolej wiele mil-
lionów rocznie.

STRASZNE POTRZEBNA
„INWESTYCJA”...

— Przecież to jest wyrzucanie
pieniędzy w błoto! — mówił
mi z goryczą jeden z członków
konferencji. Wie pan, że ja na
nich patrzeć nie mogę. Jak moż-
na w aparacie tak zracjonalizo-
wanym jak kolejnictwo, tworzyć
podobne fikcje. A kosztuje mil-
iony. Ale to nie jeszcze. Słyszał
pan o „Centrum Wyszczolenia
Kolejowego”? Nie? To będzie
kosztowało zdaje się jeszcze dro-
żej. Też inowacja biura „pers”.
Dokładnie nie mogę pana poin-
formować, ale będzie to podob-
no dwuletni kurs dla nowych sił,
albo przerzucanych do innego re-
sortu. Tylko samo „wyszczolenie”
ma rzekomo zapowiadać jakieś
nowe metody... Dla tych szkół
powstana zdaje się nowe gmachy.
Uczniowie mają być skoszaro-
wani, a całość nazywać się bę-
dzie dumnie: „centrum” no i —
kosztować zapewne nie jeden
miljon złotych.

Spojrzał na chmury, które o-
siadły na dalekich wierzach i
teraz się rozwijały od zachodu.
W dole zbliżał się mrok. Później
ciągnął dalej:

W pościgu za terrorystami
irlandzkimi

LONDYN. Pat. W Liverpoolu policja aresztowała 5 Irland-
czyków W czasie rewizji w dzielnicy irlandzkiej znaleziono szereg
dokumentów, butelkę z kwasem siarczanym, beczkę nafty, kilka
banków benzyny, aparat sygnałowy typu wojskowego, karabin i
kable elektryczne. Rewizja dokonana została na podstawie wska-
zówek Scotland Yard.

ZAŁĘŻNOŚĆ I CHAOS

— A jednocześnie naczelnik
służby fachowej nie może nic po-
czynić bez zezwolenia biura
„pers” nawet w dziedzinie naj-
konieczniejszej. Opowiadał mi
właśnie kolega, że podczas za-
wiei, tych „słynnych” tegorocz-
nych zawiei, zawiadującą kre-
pującą go formalistycę, nie
mógł przyjąć dodatkowych robot-
ników do usuwania śniegu, bo
musiałby w myśl przepisów, za-
pytać najprzód biuro „pers”. Cze-
sto ze „względów oszczędności-
wych” pozwolenia takiego się nie
otrzymuje. W każdym razie wy-
maga to wiele zabiegów i straty
czasu. — Albo: tam gdzie po-
trzebne jest załatwienie formal-
ne, tego się nie robi. Weźmy na-
przykład nowe taryfy towarowe
cz. I. a. Obowiązują od paździer-
nika. Ale ekspedycyjnych prze-
pisów wykonawczych brak do-
tychczas. Na „linji” idzie się ta-
tanina, własnym węchem, kome-
towaniem przepisów starych, któ-
re nie odpowiadają zasadom no-
wego regulaminu. Wytwarza to
chaos. — To samo dotyczy regu-
laminu o przewozie pasażerów i
bagażu. Regulamin jest nowy,
a przepisy ekspedycyjne obowią-
zują z przed lat 10-ciu, zdaje się.
Oczywiście to są sprawy facho-
we, dla ogółu może nie zupełnie
jasne...

FACHOWA KRYTYKA

— Dlaczego więc panowie
nie poruszają tych spraw i bolą-
czek w swoich pismach facho-
wych?

Spojrzał na mnie ironicznie:

— Pan chyba nie wie co to
jest biuro „pers”? Prasa facho-
wa jest bezsilna. Któż w obec-
nych warunkach ośmielił się na-
pisać artykuł „napastliwy” t. zn.
poprostu krytykę. Kto taki arty-
kuł krytykujący ma podpisać?
Autor — urzędnik kolejowy!
Ha, ha, ha!!! Znam proszę pana
kilka osób, które dostały złote
krzyże za pracę w kolej-
nictwie, tej pracy jeszcze nie opa-
nowawszy dostatecznie. Cóż z
tego, że napiszą artykuł „facho-
wy”, gdy nieraz więcej ceni się
usłużność niż fachowość. A już:
krytyka — tego najbardziej nie
lubią panowie z biura „pers”, a
mają środki ku temu, żeby swą
niełaszkę okazać też w praktyce
„polityki personalnej”. Proszę mi
wierzyć...

— A czy mógłby mi pan przy-
toczyć jakiś jaskrawszy przy-
kład tej „polityki personalnej”?

— Co! Ja?! Żeby, jak wytoczą
proces, mógł mnie pan zawezwać
na świadka? Dziękuję za łaskę!

Prut wciąż szemrał po kamie-
niach. Cienie wyszły ze źleńbów
i podały sobie ręce, ogarnawszy
wszystkie doliny. Zrobiło się
ciemno i tylko kilka szczytów
sterczało ku niebu, nad mgłą,
jak widma.

— Wie pan, że mam troje
dzieci... niespodziewanie prze-
rwał ciszę kolejarz — i... mach-
nął ręką. — Chodźmy, robi się
przecież zimno. I żeby nas kto
nie napadł.

Bał się rozbójników w gó-
rach.

J. M.

STRZELCY SENEGALSCY STRZEGĄ PIRENEJÓW
Tysiące zbiegów z Hiszpanii usiłuje dostać się do Francji

PARYŻ. Pierwsze miejsca dzien-
ników paryskich zajmują dziś korespon-
dencje nadzwyczajnych wysłanników
z nad granicy francusko - hiszpańskiej
z fotografiami, przedstawiającymi tra-
giczne momenty panicznej ucieczki lud-
ności do Francji.

Korespond. opisują wstrząsające sce-
ny, jakie się dzieją w punktach pogra-
nicznych francusko - hiszpańskich. —
Nie ulega wątpliwości, iż czynności ad-
ministracyjne francuskie zostały zasko-
czone tempem rozwoju wypadków w
Katalonii.

Rząd paryski, zorientowawszy się,
iż projekty zorganizowania jakiejś neu-
tralnej strefy — azylu dla uchodźców
po stronie hiszpańskiej Pirenejów są
nierealne, podjął z opóźnieniem dwu-
dniowym energiczne środki działania w
celu opanowania sytuacji.

Pierwszą decyzją rządu, iż na teren
francuski mogą być dopuszczani jedy-
nie starcy, ranni, chorzy, kobiety i dzie-
ci, mają być odgrodzone z całym rygo-
rem. 15.000 uchodźców przepusz-
czonych przez granicę w sobotę, nie bę-
dzie wydolonych, zostaną oni wysłani
do dalszych departamentów francus-
kich. Natomiast od niedzieli rano gwa-
rda lotna, której dodano do pomocy
strzelców senegalskich, wypuszcza tylko
kobiety, dzieci i starców.

Wszyscy natomiast mężczyźni zdro-
wi, którzy dostają się na granicę, są
spowrotem odsyłani wgląd terytorium
hiszpańskiego Naogół oczekuje się, iż
mimo to liczba uciekinierów nie zmnie-
szy się i że w ciągu dnia dzisiejszego
do Francji zostanie wypuszczonych oko-
ło 30 tys. ludzi. Milicjanci, którzy prze-
szli granicę jeszcze przed wejściem w
życie powyższego zarządzenia, są kon-
centrowani w obozie Argeles Sur Mer,
w pobliżu Port Vendres. Pozostała lud-
ność cywilna kierowana jest wgląd kra-
jowi Bourges, trzeci na Montauban,
a czwarty na Tuluzę.

DANTEJSKIE SCENY W TUNELU

Jak donoszą z Perpignan, w słynnym
tunelu międzynarodowym, łączącym
Francję z Hiszpanią przez Cerdane i
port Bou, rozciągającym się na prze-
stężeń i kilometr, dzieć się mają dante-
jskie sceny. Tunel został zawałony
przez uciekinierów — milicjantów, to-
rujących sobie drogę poprzez kobiety
i dzieci. Szereg osób został strącony
i zaduszony. Podobnych scen moż-
na śledzić setki.

„Europa przeżywa burzliwe chwile”
Bonnet o sytuacji politycznej

ANGOULEME, Pat. Na bankiecie miejscowej sekcji fede-
racji radykalno - socjalistycznej min. Bonnet wygłosił przemó-
wienie, poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej.

Nigdy jeszcze od czasów wojny — oświadczył min. Bonnet
Europa nie przeżywała chwil tak burzliwych, jak te, których je-
steśmy świadkami od 10 miesięcy. Każdego niemal tygodnia wy-
rastają przed nami nowe przeszkody, dołączając się do tych, które
musieli zwalczać nasi przodkowie: wojna w Hiszpanji i na Dale-
kim Wschodzie, żądania włoskie, niepokój w Europie środkowej.

Pragniemy szczerze pokoju — stwierdził z naciskiem mi-
nister Bonnet — i to pokoju ze wszystkimi narodami. Ale gdyby-
śmy stanęli pewnego dnia w obliczu trudności, będziemy stawiać
im czoło z zimną krwią, jak przystało na naród pewny swych
przeznaczeń.

Mobilizacja armji francuskiej we wrześniu r. ub. wykaza-
ła, iż w obliczu niebezpieczeństwa Francja stanie jak jeden mąż,
tak jak to miało miejsce zawsze w ciągu tej długiej historii. Ci,
którzy liczą na upadek Francji, zawiodą się boleśnie.

Kończąc swe przemówienie — minister Bonnet zapelo-
wał do ducha poświęcenia oraz męstwa narodu francuskiego, któ-
ry w obecnej chwili dziejowej musi zdobyć się na ogromny wysi-
łek, celem zwiększenia swej produkcji i zabezpieczenia najcenniej-
szego dobra jakim jest — zdaniem ministra — pokój.

Konferencja ambasadorów japońskich
akredytowanych w Europie
radzi nad rozszerzeniem paktu antykominternowskiego

PARYŻ. Pat. W miarodajnych kołach japońskich zaprzecza-
ją wiadomości, jakoby w Paryżu obradowała obecna konferencja
ambasadorów japońskich w Europie.

Koła te przyznają jednak, że mogło dojść do wymiany po-
glądów pomiędzy pewną liczbą dyplomatów, przebywających w
tym samym czasie w Paryżu, a mianowicie ambasadorem w Lon-
dynie Szigemitsu, ambasadorem w Rzymie Szitotoki, ambasado-
rem w Brukseli Kurusu, posłem w Burgos Yamahano, posłem w
Bernie i obserwatorem przy Lidze Narodów Amam oraz przedsta-
wicielem ambasadora w Berlinie gen. Oszima, który jest chory.

Ze źródeł prywatnych donoszą, iż spotkanie to różni się od
perjodycznych konferencji dyplomatów japońskich w Europie i
że zwołane ono być miało z inicjatywy ambasadorów w Berlinie
i Rzymie, którzy spotkali się przed kilku tygodniami na Riwierze
włoskiej.

Przedmiotem obecnego spotkania ma być zebranie infor-
macyjny co do możliwości rozszerzenia paktu antykominternow-
skiego.

Sekta „czcicieli diabła”
Składano ofiary w postaci czarnego psa

CZERNIOWCE, Pat. Policja w Klużu (Siedmiogród)
aresztowała licznych zwolenników wykrytej tam ostatnio
sekty „czcicieli diabła”, której członkowie dokonywali nie-
samowitych praktyk.

„Czciciele diabła” odprawiali „nabożeństwa” zawsze
o północy, czarno ubrani, w czarnych maskach na twarzach.
Składali oni na ołtarzu ofiary w postaci czarnego psa, które-
go w tym celu zabijali dwie czarno ubrane kobiety. Następ-
nie pies był uroczystie chowany w czarnej trumnie.

Na podwórzu domu, w którym zbierali się „czciciele
diabła”, policja znalazła zbiorowy grób wielkiej ilości psów,
użytych na ofiary.

ROZMYŚLNIE ROZSIEWANE POGŁO-
SKI POWODEM PANIKI

Prasa paryska stara się zbadać przy-
czynę tej panicznej ucieczki ludności
cywilnej. Ucieczka ta jest tem bardziej
nieuzasadniona, iż — według informa-
cji, nadchodzących z Paryża — wojs-
ka narodowe po obsadzeniu poszcze-
gólnych miejscowości Katalonii prze-
stępują natychmiast do organizacji o-
pleki i wyżywienia ludności.

Korespond. „Figaro” na podstawie
własnej analizy, przeprowadzonej
wśród uciekinierów hiszpańskich, dono-
si, iż kierownicy lokalnych prowincjo-
nalnych organizacji anarchystycznych
i komunistycznych rozpowszechniają
wśród ludności pogrania wieści, ja-
koby wojska narodowe natychmiast po
obsadzeniu jakiejś miejscowości doko-
nywały masowych egzekucji. Te fał-
szywe pogłoski wytworzyły stan pani-
ki wśród ludności cywilnej pogranicza
Katalonii.

WINNE CENTRALNE WŁADZE
FRANCUSKIE

Korespondenci dzienników pary-
skich atakują w swoich sprawozdaniach
centralne władze Paryża, iż nie prze-
widziały zupełnie i nie przygotowały się
na tak masowy i gwałtowny napływ u-
ciekinierów. Według ich obliczeń, na te-
renie Hiszpanji w pobliżu granicy fran-
cuskiej znajduje się 150.000 ludzi, spo-
dziewających się uzyskać schronienie
we Francji.

OBAWA ZBROJNEGO NAPADU

Korespondent „Epoque” donosi —
iż dowódca 16-go pogranicznego okre-
gu wojen. gen. Feigade na własną rękę
musiał zarządzić nadzwyczajne środki
wojskowe ze względu na to, iż uciecz-
ka oddziałów czerwonych milicjantów
mogłaby się łatwo przemienić w zbroj-
ny najazd na terytorium francuskie.

DOWÓDCY ANALFABECI

Gdy się widzi dowódców tych od-
działów czerwonych, rozbrojonych
przez gwardję lotną i wojska francus-
kie — pisze korespondent — to roz-
mie się wtedy istotne powody klęski
czerwonych. Dowódcy ci są to przeważ-
nie młodzi 20-letni ludzie, rekrutujący
się spośród robotników, posiadających
tylko przekształcone propagandowo —
polityczne, często nie umiejący czytać
i nie orientujący się wcale w mapach.

WYPADEK PATRIARCHY
JEROZOLIMY

JEROZOLIMA, Pat. Patriar-
cha łaciński Jerozolimy msgr.
Oorlasina został wczoraj ran-
ny w wypadku samochodowym,
jaki wydarzył się na drodze po-
między Jaffą a Jerozolimą.

ZGINĘŁO 96 CHIŃCZYKÓW
CHRZESCJAN

BRUKSELA, Pat. Otrzyma-
no tu depeszę z Dalekiego Wscho-
du, donoszącą o śmierci misjo-
narza ojca Dangrenau i 96-ciu
Chińczyków chrześcijan. Jak
przypuszczają, misjonarz belgijski
i Chińczycy zginęli w ubie-
głą niedzielę w miejscowości
Siaonoor podczas walk pomiędzy
Chińczykami a Japończykami.
Ministerstwo spraw zagranicz-
nych otrzymało depeszę z Tient-
sinu, podającą że zwłoki zabi-
tych znaleziono zwięzłone.

ZAPISZ SIĘ DO TOWARZY-
STWA POPIERANIA BUDOWY
PUBLICZNYCH SZKÓŁ
POWSZECHNYCH!

W POZNANIU
„SŁOWO”

napisać można w następujących
punktach sprzedaży:

- Epianadzie
- Kinoteatr „Stożek”
- Biblioteka Raczyńskich
- Museum Wielkopolskie
- Hotelu Bazar
- vis a vis pałacu Działyńskich
(Stary Rynek)
- ul. Pierackiego
- Banku Guberni
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- Kramarskiej i Rynekowej
- Marz. Focha i Al. Marz.
Pilsudskiego

Honoris causa poetica
Nadzieja
Brzuszko

Wielki poeta Leopold Staff został
doktorem filozofji honoris causa uni-
wersytetu Józefa Pilsudskiego w War-
szawie. Z tej okazji retor uniwersytetu
warszawskiego, powiedział między in-
nemi:

Wszak właśnie moje pokolenie
bezapelacyjnie czuło jako największą
i mistrzów formy poetyckiej
ka, głębi uczucia i rozumu: —
Kasprowicz, Kazimierz Te-
majera i Leopolda Staffa, wszak wii
chwil upojenia, zadumy, radości
wzruszeń im właśnie zawdzięczamy
tych słów duszy, które tak czę-
sto ratowały nas od bólow dnia po-
przedniego, od głębokiego trosk
przyszłości, od niewiary w szczęście
i w dobroć Boga.

Prosto i krótko odpowiedział na
to promowany poeta:

— Twórczość, której poświę-
ciłem życie, była sama nagrodą.
Dzień dzisiejszy jest ponad miarę
zapłatą za wysiłek.

Wydarzenie to uczcił doskonałym
„chwytym” Karp. w „Kurjerze War-
szawskim”:

Poezja ongi tutaj była
Największym posłannictwem wzo-
rem.

Poezja to społeczność czuła —
Polskością była ambasadorem

Nie słowa, dziś się celi, lecz czyn
Więc słusznie liryki miejsce pierw-
sze

(W cylindrach w głębi tłumy —
A cóż poeta? — Piszę wiersze...)

Lecz dobrze, że się jego raczy
Zaszczyścić czasem też wawrzyńcem!
Bo chociaż czyn najwiecej zliczy
Często i słowo bywa czynem.

...
jak wiadomo żona Lenina nazywa-
ła się Nadzieja Krupskaja, zaś żona
Stalina także Nadzieja (Allitufewa).

Po śmierci żony Stalina mówiono
w Sowietach:
Lenin umarł — nadzieja żyła.
Stalin żyje — nadzieja umarła.

Kiedyś siedzieliśmy z Bodziem i od-
dawaliśmy się marzeniom:

— Cobyś zrobił — spytał Bod-
zia — gdybyś nagle dostał tysiąc zło-
tych?

— Jak to cobyś zrobił? Przeliczył-
bym czy nie brakuje.

Wybr. Wel.

GRYPA?

TABLETKI
ASPIRIN

WIADOMOŚCI SPORTOWE

REZERWA BELGJI PRZEGRALA Z
LUKSEMBURGEM

LUKSEMBURG. Pat. Rezerwowa
drużyna reprezentacyjna Belgji walczy-
ła w niedzielę z reprezentacją Luksem-
burga, przegrywając 3:5 (1:2).

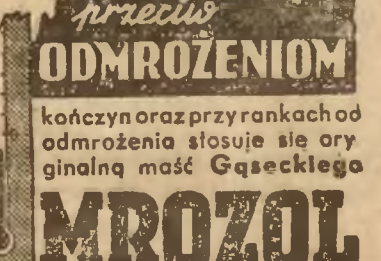
BALLANGRUD I ENGNESTANGEN
BIJA REKORDY ŚWIATA W DAVOS

DAVOS, Pat. W Davos odbyły się
międzynarodowe zawody lyżwiar-
skie w jeździe szybkiej. W zawodach oś-
ięgnięto szereg świetnych wyników.
Bezkonkurencyjnie okazali się Ballan-
grud i Engnestangen. Na 1500 m. Bal-
langrud pobili rekord świata, osiągając
czas 2:14 sek., Engnestangen poprawił
tylko co ustanowiony rekord na 2:13,8
sek. Trzecie miejsce zajął Staksrud.

RTM. KOMOROWSKI NA DRUGIM
MIEJSCU

BERLIN. Pat. W niedzielę wiecz-
rem odbył się w Berlinie konkurs o
wielką nagrodę Partji Narodowej - So-
cjalistycznej. Startowało ogółem 105
konj, z tego 33 przeszły pierwszy pa-
rcours bez błęd. Z konj polskich bez
błęd przeszły przebiegi „Wizja” pod
por. Zalewskim i „zbieg drugi” pod
rtm. Komorowskim.

W drugim przebiegu już tylko 9 ko-
ni miało bezbłędny procours Konkurs
i nagrodę wygrał Niemiec rtm. Brinck-
mann na koniu „Baron” uzyskał on
czas 47,4 drugie i trzecie miejsce po-
dzielił Polak rtm. Komorowski na
„Zbiegu 2” i Niemiec rtm. Hasse na
koniu „Tora”. Mając identyczny czas
48,2. Czwartym był Niemiec major
Momm na koniu „Alchimist” w czasie
48,6, piątym kpt. Butleorcz (Włochy) na
koniu „Torno” w czasie 49,6.

ODMROZENIOM

kończąc oraz przyrankach od
odmrożenia stosuje się ory-
ginalną maść Gaseckiego
MROZOL

W terenie i na torach

Nierozstrzygnięte spotkanie pięściarzy Lwowa i Wilna

„Lechia” — „Elektryt” 8:8

Wczoraj o godz. 11.30, w sali kin „Mars” przy ul. Ostrobramskiej 5 został rozegrany sensacyjny mecz bokserki, pomiędzy lwowską „Lechią” a lwowską „Elektryt”. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym, który tylko w przybliżeniu odzwierciedla istotny przebieg meczu.

Już na pół godziny przed rozpoczęciem meczu sala kina „Mars” została wypełniona ponad tysiącem widzów. Zainstalowane głośniki i nadawane płyty uprzyjemniały publiczności oczekiwanie chwili rozpoczęcia meczu. Z piętnastominutowym opóźnieniem wybiegają na ring sympatycy pięściarsze Lwowa, ubrani w zielone sweterki i białe „petki”. Drużyny ustawiają się na ringu w składach: „Lechia” — Korona, Albert, Górecki, Siedelnikow, Różański, Sartej, Baranowski i Szkwardowski. „Elektryt” — Lendzin, Lukin, Małkowski, Kulesza, Berg, Borys, Polakow i Blum. Po przywitaniach, wręczaniu opominku i znaczków klubowych „Elektryt” drużynie lwowskiej, oraz wzniesieniu okrzyków przystąpiono do faktycznego meczu. Na ringu pozostają zawodnicy wagi muszej: Korona (L) i Lendzin (W). Walka w tej wadze trwała nadszpiewanie krótko. Zawodnicy początkowo badają się. Lendzin więcej atakuje, jednocześnie obrzuca od czasu do czasu prawym sierpem. Walka prowadzona jest na dystans i w dwu trzech pierwszych rundach była zupełnie równorzędna, dopiero przy końcu tej rundy, Lendzin skupia się i przechodzi do ataku z przemysłowym planem. Następnie seria sierpów oburęcznych na podbródek. Korona pada i zostaje wyliczony. Jest 2:0 dla Wilna. W wadze koguciej spotkali się dwaj starzy zawodnicy: Albert (L) i Lukin (W) — obaj obecnie bez formy. Wygrał minimalną różnicą punktów Albert (L). Wynik remisowy byłby orzeczeniem bardziej trafne. Jest 2:2. W naładowanej walce dnia w wadze piórkowej Małkowski (W) przeżył jeszcze jedno tragiczne spotkanie, ponieważ przegrał z Góreckim (L) przez techniczne k.o. w trzeciej rundzie. W dwu pierwszych rundach Małkowski miał znaczną przewagę, jednak brak techniki i nie krycie się w trzeciej rundzie zmusiło go do kapitulacji. W ostatnim starcie był dwukrotnie na deskach do 8 i do 9. Jest 4:2 dla Lwowa. W wadze lekkiej miłą niespodzianką sprawił Kulesza — (W), który w spotkaniu z Siedelnikowem (najlepszym pięściarzem Lwowa) pokazał się z najlepszej strony. W ciągu wszystkich rund walczył czysto i nieźle technicznie. Wygrał zasłużenie na punkty Kulesza. W wadze półśredniej spotkali się dawni koledzy klubowi: Różański (L) z Bergiem (W). Walka w pierwszej rundzie została przerwana, ponieważ Różański nie był w stanie wytrzymać na dystans, przyczem runda pierwsza jest równorzędna. W drugiej rundzie Berg przechodzi do agresywnego ataku, trafia kilkakrotnie Różańskiego prawym sierpem.

Walka stała się odąd bardziej ożywiona. Tempo wzrasta. Po serii sierpów w połowie drugiej rundy Różański pada i sędzia ogłasza techniczne k.o. Stan meczu 6:4 Wilna.

Borys (W) walczył z Sartejem (L). Walka podobnie do walki w wadze koguciej była mało interesująca i równorzędna. To też wynik nierozstrzygnięty jest słusznym orzeczeniem. W wadze półciężkiej Baranowski (L) spotkał się z Polakowem (W). Spotkanie zredukowało się do wymiany ciosów, z których to zwycięsko wyszedł bardziej odporny Baranowski. Polakow od drugiej rundy znajdował się kilkakrotnie na deskach, aż wreszcie został wyliczony w trzeciej rundzie. Stan meczu po tej walce brzmiał 7:7.

Ostatnia walka dnia w wadze półciężkiej Szkwardowski — Blum nierozstrzygnięta.

W sumie 8:8.

Na punkty sędziowali pp. Kaleński, Gitmit i Coch. Na ringu p. Holownia. (L)

Zawody silnych ludzi

Niedawno ciężkość mieli walne zebranie, na którym wybrano zarząd na czelo z prezesem p. mjr. Mirowskim i postanowiono współpracować z Środkiem W. F.

Wczoraj w sali dątej Ośrodka W. F. przy ul. Ludwimskiej 4 odbyły się pierwsze w b. sezonie zawody ciężkoatletyczne z udziałem dwu mistrzów Polski: Ignatowicza i Drobini.

Na zawody wczorajszą złożyły się walki w stylu grecko-rzymskim i podnoszenie ciężarów.

W podnoszeniu ciężarów osiągnięto następujące wyniki: w piórkowej Kuczyński — 80 kg. (siłowe), 70 kg. (irwanie), i 90 kg. (podrzut). Waga lekka — Ignatowicz (w. mistrz Polski) 85 kg., 80 kg., 105 kg., Waga półśr.: Kierwro — 70 kg., 73 kg., 95 kg.

Waga średnia: — Maślaniec („Sokół”) 83 kg., 67.5 kg., 80 kg. Drobini — 80 kg., 75.5 kg., 100 kg. — Waga półciężka: Dajnowic — 82.5 kg., 85 kg., 100 kg.

Walki w stylu grecko-rzymskim dały następujące wyniki: w wadze piórkowej Mozyński uległ Hajdukiewiczowi w czasie 8 min. 30 sek. W wadze lekkiej Gobis pokonał Szczygła różnicą jednego punktu. W wadze półśredniej Kaszewski pokonał Kieturkę w czasie 5 min. 30 sek.

W ostatniej walce Drobini (w. średnia) pokonał Dziarkowskiego (w. półciężka) różnicą jednego punktu. — Publiczności mało. Organizacja sprawna. Czekamy na dalsze imprezy „silnych ludzi”. (h)

Nareszcie śnieg w Zakopanem

Na całym Podhalu ustalają się warunki zimowe

ZAKOPANE, Pat. Warunki śnieżno-terenowe w Zakopanem jak i w Tatrach dzięki dalszemu opadom śnieżnym, trwającym już od piątku po południu, do tej pory znacznie się poprawiły i z godziny na godzinę są coraz lepsze. Warstwa świeżo spadłego śniegu wynosi już ponad 30 cm. Silne zachmurzenie przy niskiej stosunkowo temperaturze (Dalszy ciąg na stronie 4-ej)

Wybory do R. M. w Wilnie

mają być rozpisane w kwietniu

WILNO. W związku z wstępami rozmowami na temat utworzenia bloku wyborczego, do którego weszliby socjaliści, Klub Demokratyczny i Z. N. P. lansowane są usilnie pogłoski, że rozpoznanie wyborów do wil. Rady Miejskiej nastąpi już w niedalekiej przyszłości. Jako termin rozpisania wyborów wymieniany jest miesiąc marzec, lecz najprawdopodobniej nastąpi to w początkach kwietnia.

Zajścia w Landwarowie

WILNO. Wczoraj w dzień od był się w Landwarowie wiec „Falangi”. Zaraz po zgromadzeniu grupa młodych ludzi wznosząc okrzyki ruszyła przez miasteczko. W kilku sklepach żydowskich zniszczono szyldy. Interwenjowała policja. Dwie osoby zostały zatrzymane. Są to członkowie „Falangi” Szykiewicz i Hryniewicz.

Wczoraj „Falanga” zorganizowała w Wilnie dwa zebrania: przy ul. Legionowej 28 i przy ul. Wielkiej 20.

Tragiczny wypadek w czasie polowania

WOŁOZYN. W dniu wczorajszym w czasie polowania na zające w okolicach Zardel na terenie gminy wiśniewskiej, pow. wołyńskiego, zdarzył się tragiczny wypadek. Postrzelony został inżynier leśny Brzozowski Czesław z naczelnej dyrekcji lasów państwowych w Warszawie przez jednego z myśliwych.

W drodze do szpitala Brzozowski zmarł.

Zwłok 100-letniego starca znaleziono na drodze

NOWOGRODEK. Przed paru dniami na drodze w odległości kilkuset metrów od m. Zdziedziola znaleziono zwłoki Mikołaja Honczara, który powracał ze Zdziedziola do wsi Truchanowicz, gdzie stałe zamieszkiwał. Honczar liczył przeszło 100 lat życia. Przyczyna nagłego zgonu narazie nieustalona.

Wypadki w ciągu doby

Awanturniczy pacjent pogotowia
WILNO. Pogotowie Ratunkowe było już kilkakrotnie wywołane do niejakiego Makarewicz z ul. Wngry, który gdy tylko się upiły wywołuje awantury i dostaje po łbie. Tak samo było i wczoraj, a gdy wezwany lekarz chciał mu zrobić opatrunki Makarewicz poczęł grozić i chciał rzucić się na sanitariusza. Awanturnika zdołano ostatecznie uspokoić lecz w czasie zajścia wyrzucił on szalę i rozbił lampę.

OKRADZONY W ŁAZNI
WILNO. Józefowi Ginciewiczowi — (Krakowska 9) w łazni przy ul. Tatarskiej skradziono w szatni zegarek i 19 złotych gotówka.

KRADZIEŻ CZĘŚCI SAMOCHODOW.
WILNO. Na szkodę Teresy Miszyńskiej (Wileńska 29) skradziono część samochodowe wartości około 400 zł. Poszkodowana wskazała policji, kto jest sprawcą tej kradzieży.

Amach samobójczy pracownika firmy „Karpaty”
WILNO. Wczoraj rano usiłował powieścić się pracownik firmy „Karpaty” 36 letni Mojżesz Derewiański (Sadowa 6). Wypadek wczoraj zauważono i desperata zdjęto z petli.

Po udzieleniu pomocy Derewiańskiego pozostawiono w domu.

WYWRÓCONO LAMPĘ NA ZABAWIE
WILNO. W Polukni w czasie zabawy ktoś wyrzucił lampę. Powstała panika lecz pożar szybko ugaszono.

STRAJK
WILNO. W fabryce „Star” zastrajkowała na tie ekonomicznym trzydziestu kilku robotników.

SIŁY
WILNO. Na ul. Stefanińskiej i sąsiednich zerwano szyldy z nad sklepów żydowskich.

PIJANI ŻYDZI
WILNO. Wczoraj w nocy w żyd. szkole technicznej przy ulicy Gdańskiej 5, dwaj pijani żydzi Chaim Winalk — (Wielka 25) i Mendel Poszuminski — (Zydowska 8) poczęli bić uczestników zabawy. W czasie zajścia zniszczono kilka szyb. Wezwana policja zatrzymała awanturników, osadzając ich w areszcie.

DOZORCZYNI NIE CHCIAŁA OTWÓRZYĆ BRAMY
WILNO. Dozorczyni domu przy ul. Metropolitajnej i niechciała otworzyć w czas bramy lokatorowi Piotrowi Sokolowskiemu.

Szrobowa twierdzi, że została uderzona przez owego lokatora kluczem po głowie, co spowodowało zadarcie naskórka.

Aresztowanie dziennikarza żydowskiego
WILNO. Po uprawomocnieniu się wyroku został osadzony w więzieniu redaktor popołudniówki żydowskiej „Owent Kurjer” p. Aron Grodzieński.

Za umieszczenie artykułu o zajęciach studenckich był on skazany na dwa tygodnie i obecnie karę tę musi odcierpieć.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ
Dzisiaj 30
Martyny
Jutro
Piótra N.

Wschód słońca o 7.17
Zachód słońca o 3.49

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE
z dnia 29 stycznia 1939 roku
Ciśnienie średnie: 764.
Temperatura średnia: — 4.
Temperatura najwyższa: — 2.
Temperatura najniższa: — 5.
Opad: śnieg.
Wiatr: północno — zachodni.
Tendencja: przed południem wzrost później bez zmian.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

w dniu 30 stycznia 1939 r.
Chmurno z większymi przejaśnieniami na północy kraju. Gdziekolwiek jeszcze drobny śnieg. Lekki mroz. Slabiej, na północy nieco żywsze wiatry, głównie z kierunków zachodnich. Rano miejscami mgły.

DYZYURY APTEK
Dziś w nocy dyżurują apteki: Sokołowski (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewski (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiele (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel „St. Georges”

w Wilnie.
Pierwszorządny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski

w Wilnie.
Pierwszorządny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

ZALOBNA

— Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłośniczek św. Wincentego i Paula zaprasza swoich członków czynnych i wspierających na Msze św. żałobną za duszę niedołężowanej swej przesiłki s. p. Zofii Zyndram Kościakowskiej, 60-letniej, która zmarła 31. 1. 1939 roku w kościele Ks. Misjonarzy o g. 9-ej rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Frezdyzm. Dziś, w poniedziałek, staraniem Zw. Pol. Intel. Katol. prof. dr. Chmaj wygłosi o godz. 19-ej w sali Śniadeckich USB odczyt p. t. „Frezdyzm”. Ogół społeczeństwa wileńskiego zapraszają na ten odczyt głośno psychologu Freuda ze sceny teatralnej „Teoria snów”. Prof. dr. Chmaj, wybitny pedagog i psycholog, ujmie to zagadnienie ze strony naukowej. — Wstęp 50 gr., dla młodzieży 25 gr. — Przedprzedaż biletów w księgarni św. Wojciecha. Dochód na Bibliję Więdy Religijnej.

NAUKA

— „INSTYTUT GERMANISTYKI” Wielka 2 m. 1. Nowe grupy od 1 lutego r. b. — Najtaniej, szybko, gruntownie.

BALE I ZABAWY

— Chcecie się bawić — dobra rada Na „Włoczęgów” iść wypada.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANIE. Dziś o godz. 20-ej „Jej Syn”. — Ceny popularne.

Jutro o godz. 18-ej „Sędzia z Zalamie”.

Premiera w Teatrze na Pohulanie! Komedja „W perfumier” — Michała Laszlo — będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulanie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Wczoraj Chór Dana. Dziś i jutro wystąpi Chór Dana. Solistami będą J. Godlewska i A. Wysocki.

Premiera Teatru dla dzieci. Wdowisko, ze śpiewami i tańcami „Hajduczek”, dostojne na scenę z pow. H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski” w czwartek 2 lutego o godz. 12 i 15.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM WILEŃSKIEGO T-WA PRZECIWGRUZIŁCZEGO

Wczoraj w kościele SS. Wiryteł na Rosie odbyły się podniosłe uroczystości katolickie. W związku z obchodem 100-tych rocznic wybuchu powstania styczniowego, zrana i przedpołudniem odprawiono szereg Mszy św., przyczem nabożeństwo o g. 8 zrana celebrował J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jalbrykowski. — Przez cały dzień trwała również doroczna adoracja Przenajświętszego Sakramentu. O godz. 7 m. 30 zrana Ks. Arcybiskup — Metropolita dokonał uroczystego przyjęcia do nowicjatu zakonu Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny kandydatki, Janiny Czesumskiej. (r)

Sprawa Plewickiej

Plewicka wydaje się w pierwszej chwili zmieszana, ale gdy tłumacz przetłumaczył to pierwsze zdanie, ciągnie dalej urywami zdaniemi:

— Dziennikarze przychodzili wypytywać mnie, czy często widziałam cara. Miałam im opowiadać, że widziałam go pijanego. Tegobym nie potrafiła. O carze mówiłam wszystko, co wiedziałam. Wszystko pięknie i wszystko dobrze. Powiedziałam, że car jest wielkim człowiekiem, którego łączy posiadają wartość perel.

Widać, że Plewicka jest ogromnie podniecona. Gdy po przełożeniu tych słów przez tłumacza wybuchła na sali głośny śmiech, oskarżona patrzy zdumiona, bez słowa.

Maitre Ribet wstaje, by odpowiedzieć:

— Śpiewaczka, która w czasach swej świetności otrzymała od cara brylanty, wyraziła się o nim dodatnio. Co dalej?

— Czy przez to chce pani powiedzieć, że w ciągu następnych dwudziestu lat człowiek nie może zmienić swych przekonań politycznych? Czy nie zna pani dość wypadków, kiedy to biali przechodzili na stronę czerwonych i naodwrot? Proszę mówić o Skoblinie. Przecież tu chodzi o Skoblinę!

Teraz dochodzi do sensacji procesu. Nie wiadomo czy obrońcy działają tu w porozumieniu, czy też jest to nagły wypadek indywidualny.

Oto zrywa się drugi obrońca, maitre Schwab. Jest młody, o gęstej i bujnej czarnej czuprynie, dużych czarnych oczach i ostro zarysowującym się nosem.

Maitre Schwab woła z bliszczącymi oczyma:

— Obrona pani Skoblin w żadnym wypadku nie akceptuje zarówno działań, jak i metod meża pani Skoblin!

Słowa te budzą wielkie poruszenie zarówno wśród trybunału, jak i wśród sławy przysięgłych, a także wśród publiczności. Zaledwie słysząc w powstałym gwarze słowa przewodniczącego, który woła do obrońcy Schwaba:

— A co sądzi pańska klientka o tem, że ja pan oducza od Skoblinę? Proszę ją spytać przez tłumacza!

Plewicka patrzy na młodego obrońcę tym wzrokiem jakim patrzą kobiety, gdy chcą komuś powiedzieć coś miłego. Potem odpowiada jednym francuskim słowem: „Pełnomocnictwo”. Dalej mówi po rosyjsku: „Daję moim obrońcom nieograniczone pełnomocnictwa. On jest obrońcą i wie, w jaki sposób ma mnie bronić”.

W hałasie, jaki trwa jeszcze ciągle, słychać jednak głos zastępcy generałowej Millerowej, adwokatki Ribeta, który woła:

— A więc pani Skoblin odrzeka się od meża! Bądź co bądź wydarzenie!

W sali sądowej tworzą się partje, zaleśnie od zeznań świadków. Obrona doznaje ciężkich porażek, na to zgadzają się wszyscy, którzy siedzą na ławkach dla publiczności. Blondynka w toczce adwokackiej, obok Hinduski o gładko zaczesanych czarnych włosach, okragła Francuska o czerwonych policzkach, obok posławał adwokata murzyna, w nikiowych okularach na nosie. Cóż jed-

nak oznaczają porażki obrony na początku rozprawy?

Obrona zrezygnowała z wybielenia Skoblinę. Rozpoczyna ona odwrót — mówią przeciwnicy Plewickiej wśród audytorjum.

„Co to ma wspólnego z winą oskarżonej? Skoblin zostanie skazany zaocznie. Nie wiadomo gdzie jest. A ileż mamy takich małżeństw, gdzie żona niema pojęcia o tem, co robi mąż!”

„Czy Plewicka wiedziała o ciemnych machinacjach jej meża?”

Oto jest to wielkie pytanie, o które sprzeczą się na ławach publiczności. Oto zagadka zarówno dla oskarżenia, jak i obrony!

— Wszystkie zeznania świadków zgadzają się w jednym — mówi przewodniczący, zwracając się do Plewickiej — w tem mianowicie, że pani, madame, wywierała bardzo silny wpływ na swego meża. Pani jest bardzo inteligentna. Jako starsza od meża, kierowała pani nim i całym jego postępowaniem.

Plewicka uśmiecha się szelmowsko pod krótką woalką:

— Pan mi pochlebia, panie prezesie! — zastanawia się chwilę. — Pan mówi tak, jakdybym posiadała rozum ministra. — znowu mała pauza. — A ja nigdy nie miałam rozumu ministra. Jestem zwyczajną kobietą.

— Jednakże znała pani wszelkie poczynania swego meża. Przecież państwo byli szczęśliwym małżeństwem.

— Pobraliśmy się. Obiecałam memu mężowi, że nigdy nie będę się mieszała do spraw wojskowych i politycznych... — mówi z uśmiechem Plewicka i dodaje z pewną kokieteryją: — Nigdy nie wytkałam nosa w jego sprawy i dlatego żyliśmy szczęśliwie

(D. C. N.).

Łyżwiarские mistrzostwa Wilna

Mistrzostwa Wilna pań i panów w jeździe szybkiej na łyżwach zostały odwołane po kilkuletniej przerwie. Wczoraj w południe na stadionie piromonckim Wil. Tow. Łyżwiarские przeprowadziło mistrzostwa na bieżący sezon łyżwiarSKI.

Wyniki są następujące: 500 m. 1) Czarnecka — 1 min. 18,3 sek., 2) Ławrynowiczówna — 1 min. 20 sek., 3) Kiniewiczówna — 1 min. 21 sek.

Panowie: 500 m. 1) Zapolski — 1 min. 1,4 sek., 2) Ratman — 1 min. 2,7 sek., 3) Król — 1 min. 2,9 sek. 1.000 m. 1) Urbanowicz — 2 min. 17,5 sek., 2) Kalinowski, 2 min. 17,9 sek., 3) Zajackowski 2 min. 19,1 sek.

1.500 m. panie: 1) Czarnecka — 4 min. 40,3 sek., 2) Wodeklsówna — 4 min. 44,4 sek., 3) Kiniewiczówna — 5 min. 8 sek.

3.000 m. panowie (g. senjorów): 1) Nowicki — 8 min. 41,4 sek., 2) Lenkiewicz — 9 min.

6,5 sek. W grupie ogólnej: 1) Zapolski — 7 min. 30 sek., 2) Krym — 7 min. 34,3 sek., 3) Urbanowicz — 7 min. 40,4 sek.

5.000 m.: 1) Karczewski — 13 min., 2) Zapolski — 13 min. 0,2 sek., 3) Krym — 13 min. 11,3 sek. Po zawodach odbyło się rozdanie nagród i żetonów. Nagrodę przechodnią Ośrodku W. F. zdobył Zapolski za pierwsze miejsce w biegu na 3.000 m. Nagrodę przechodnią Wil. Tow. Łyżwiarского zdobył Karczewski za pierwsze miejsce w biegu na 5.000 m. Rozdał nagrody prezes Wil. Tow. Łyżwiarского p. Kobierski. My ze swej strony radzimy Towarzystwu, aby na przyszłość wyznaczyło bardziej fachowego kierownika biegów.

Wszystkie czasy niesłychanie słabe. Publiczności dużo. Organizacja sprawna.

NOTATKI RADJOWE Programy radiowe

WARSZAWA

Poniedziałek, 30 stycznia 1939 r. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. — 8,10 Przerwa. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Orkiestra. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców. 13.30 „Słota” — audycja dla liceów. 14.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Utwory wiolonczelowe. — 17.00 „Jurażki” — pogadanka. 17.15 „Złoto jest czarne” — pieśni poszukiwaczy złota. 18.00 Audycja dla wsi. — 18.45 Feljeton kornela Makuszyńskiego. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Recital fortepianowy. 21.35 Nowości literackie omówi Karol Irzykowski. 21.55 „Dzieje symfonii” — audycja. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

Cykl „Przedadki” obejmuje osiem audycji — nadawane będą w każdy wtorek, począwszy od dnia 31 stycznia, godz. 22.00.

PIEŚNI INDI AMERYKAŃSKICH NA POLSKIEJ PALI

We wtorek, dnia 31 stycznia o godzinie 16.30 nadaje Lwów na fali ogólno-polskiej audycję „Pieśni północnych Indji Amerykańskich”. Przywiozła je do Polski śpiewaczka, która kilka miesięcy bawiła na występach w Stanach Zjednoczonych — Olga Łada. Muzyka pozaeuropejska posiada naogół elementów zasadniczo różniących się od muzyki europejskiej. Jest ona jednogłosowa, nie zna harmonicznych związków, które są podstawą naszej muzyki, odliczna jest jej rytmika i inny sposób śpiewania. Pieśni Indji Amerykańskich wykona Olga Łada.

DEBIUT KOMPOZYTORSKI JANUSZA BULHAKA

W niedzielę dnia 5 lutego o godz. 12 min. 3 w południe odbędzie się w Salonach Polskiego Radja w Wilnie porannej symfonicznej z transmisją na całą Polskę w wykonaniu wileńskiej orkiestry symfonicznej, chóru Konserwatorium Muzycznego im. Karłowicz i solistów solistki p. Wacław Bortnowskiej. Znaczną część programu wypełni pierwsze wykonanie kantaty symfonicznej p. t. „Dożynki”, opartej na motywach ludowych Wileńszczyzny. Autorem tej kantaty jest młody malarz Janusz Bulhak, tegoroczny absolwent Konserwatorium wileńskiego. „Dożynki” stanowią jego pracę dyplomową kompozytorską. Orkiestra, pod dyktando J. S. Stęszel, z siedzibą w Warszawie.

TEATR NA POMILANCE

Dzisiaj o godz. 20-ci

„JEJ SYN”

z gościnnym występem Nuni Młodzie- iowskiej. Szczurków czowej.

Cenę popularne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dzisiaj

Wiedźwiałnie występy

CHORU DANA

KRONIKA SŁONIMSKA

WYBORY DO RAD GMINNYCH W POW. SŁONIMSKIM

SŁONIM Pan starosta słonimski zarządził wybory do 7 rad gminnych pow. słonimskiego, a mianowicie: Derewna i Żyrowice — 10 lutego, Szydłowiec 11 lutego, Kostrowice 14 lutego, Starawie 15 lutego, Dereczyn 16 lutego i Kuryłowice 17 lutego.

EGZEKUTOR W GMINIE ZYDOWSKIEJ

SŁONIM. Jak się dowiadujemy, gmina wyznaniowa żydowska w Słoniemie od szeregu lat nie pła ci podatków i zaległości jej wynoszą około 9 tysięcy złotych. W związku z tem Urząd Skarbowy przeprowadził sprzedaż części hal targowych, stanowiących własność gminy wyznaniowej. Odpowiednie kroki w tej sprawie zostały już wszczęte.

Wtorek, 31 stycznia 1939 r. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. — 8,10 Przerwa. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Drobne utwory szarypcowe i organowe (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych. 16.30 — Pieśni Indji północno - amerykańskich. 16.50 Z tajemnic świata kryształów — pogadanka. 17.00 Utwory fortepianowe. 17.25 Kopanie węgle na Zaolziu — pogadanka. 17.35 „Z pieśnią po kraju” — audycja. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 18.55 Przemówienie ks. biskupa Józefa Gawliny z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości”. 19.05 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Przedadki ateńskie”. „Propieje” — odczyt. 22.20 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Przegląd prasy. — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

WARSZAWA

Wtorek, 31 stycznia 1939 r. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. — 8,10 Przerwa. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Drobne utwory szarypcowe i organowe (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych. 16.30 — Pieśni Indji północno - amerykańskich. 16.50 Z tajemnic świata kryształów — pogadanka. 17.00 Utwory fortepianowe. 17.25 Kopanie węgle na Zaolziu — pogadanka. 17.35 „Z pieśnią po kraju” — audycja. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 18.55 Przemówienie ks. biskupa Józefa Gawliny z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości”. 19.05 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Przedadki ateńskie”. „Propieje” — odczyt. 22.20 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Przegląd prasy. — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

BARANOWICZE

Fala 377 mkr. Sygnał trąbki K.O.P. Poniedziałek, 30 stycznia 1939 r. 6.57 Pieśń poranna. 8.10 „Wiadomości z naszej wsi”. 8.15 Koncert poranny. 11.15 Orkiestra. 14.00 Śpiewe Lucjanne Beyer: (płyty). 14.20 Nasz program i wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy z płyt. — 18.00 Audycja dla kobiet. 21.55 Rejzja a kultura. 22.10 Muzyka operowa (płyty). 23.05 Zakończenie programu.

WILNO

Poniedziałek, 30 stycznia 1939 r. 6.57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „I my czytamy” — pog. dla kobiet. Patrz program warszawski. 11.25 Tańce prababek. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 — „Sosnowe robaczki” — pog. Patrz program warszawski. 15.15 Pieśni polskie w wok. chóru szkoły powszechnej nr 22. Patrz program warszawski. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Utwory fortepianowe. 18.20 „Dawne gazety” — gawęda. Patrz program warszawski. 22.00 G. Bizet — Fragmenty z op. „Carmen”. Patrz program warszawski. — 23.05 Zakończenie programu.

CEDULA URZĘDOWA GIELDY ZBOZOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

z dnia 28 stycznia 1939 roku

Zyto I standard 14.— 14,50
Zyto II standard 13,75 14.—
Pszemka biała ozima 20,50 21.—
Pszemka jara jedn. I st. 19.— 19,50
Pszemka jara zbier. II st. 18,25 18,75
Jęczmień II standard 15,75 16,25
Jęczmień III standard 15,25 15,75
Owies I standard 14.— 14,50
Owies II standard 12,75 13,50
Gryka I standard 18,50 19.—
Gryka II standard 18.— 18,50
Mąka żytn. wyc. 0—30% 29,25 29,75
Mąka żytn. wyc. I-a 0—55% 26,25 26,73
Mąka żytn. raz. 0—95% 19,75 20,30
Mąka pszen. g. I 0—50% 37,25 38.—
Mąka psz. g. I-a 0—65% 35,75 36,50
Mąka pszen. g. II 50—60% 30.— 30,75
Mąka pszen. g. II 60—65% 23,50 24.—
Mąka pszen. g. III 65—70 18,75 19,25
Mąka pszen. pastwana 15.— 15,50
Otręby żytn. przem. stand. 9,75 19,25
Otręby pszenne śr. prz. st. 11,25 11,75

Na nadchodzący sezon zaopatrzmy nasz skład w

MOTOCYKLE

światowo - znanych marek
„ROYAL-ENFIELD” „NORTON” „RUDGE”
„EXCELSIOR” „PODKOWA” i innych
Nowoczesne solidne wytworne SAMOCHODY marki „SODA”
Najtrwalsze O P O N Y marki „SEIBERLING”.
Bogaty skład części zapasowych.
Dogodne warunki spłaty. Fachowa i solidna obsługa.
„ESBROCK - MOTOR”
Mickiewicza 23, tel. 18-06.

HELIOS | PREMIERA.

Wielki epos lotniczy!
„ZWYCIĘZCY ŻYWIOŁU”
Wspaniała winja przesytej wojny. W rol. główn.: Ray Milland, Mac Murray i Louise Campbell. Walki powietrzne z udziałem dziesiątek aparatów. LOT LINDBERGA. Nadorogram, Atrakcja i aktualna.

Dzisiaj początek o godz. 4-ej. WIELKI SUKCES

MOI RODZICE ROZWODZA SIĘ

Płm ilustrujący dramat pensionarki której rodzice żyją w rozłące. Role gł.: Górczyńska, Andrzejewska, Brodniewicz, Stępsowski. Uprząż się o przybycie na noc. seansów punkt: 4 6 8 10.20

CASINO | DZIS

Nowy wielki sukces najwybitniejszej pary ekranu

ERROL FLYNN i BETTE DAVIS

w monumentalnym arcydziele „Walka o szczęście” Realizacja mistrza Anatola LITVAKA.

Nadpr.: Bodatki. Początki punkt: 2, 4, 6, 8 i 10.15. Bil. nonor. i bezol. nieważne

MARS | Dzisiaj długoczekiwana premiera.

Perła kinematografii francuskiej. Fascynujący dramat szpiegowski ilustrujący walkę dwóch koniowiwołów

„AGENTKA H-21”

Role główne: uroczą Edwige Feuill e oraz Erch von Stroheim (niezapomniany bohater filmu „Towarzysze broni”).

Piękny dodatek kolorowy p. t. „PRZEWODZKA” i aktualna.

Makuchy Iniane w tań. 22,75 23,25

Makuchy sonecz. w tań. 21,50 22,50

Makuchy rzepak. w tań. 14.— 15.—

Mak. kokosowe w tań. 19.— 20.—

Len standaryzowany

Len trzep. Wołozyn bNrS 18 sk. 145

19,30 19,70

Len trzep. Miory b. NrS 16 sk. 146,—

17.— 17,40

Len standaryzowany

Len trzep. Horodziej b. I. sk. 216,50 —

20,80 21,20

Len trzep. Wołozyn b. I. sk. 216,50 —

17,30 17,70

Len trzep. Miory b. I. sk. 216,50 —

18,30 18,60

Len trzep. Horodziej b. I. sk. 305,10 —

22,40 22,80

Kądział Horodziejka b. I sk. 200,—

16.— 16,40

Kądział Grodzieńska b. I, sk. 200,—

13,40 13,80

Targ. moc. as. I/II-50/50 sk. 173,20

6,80 7,20

Targan. Wołozyn I/II-50/50 sk. 173,20

8,80 9,20

„Kogutek”

GRYPA PRZEBIEGNIENIE

BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

„Kogutek”

„Kogutek”

„Kogutek”

„Kogutek”

„Kogutek”

„Kogutek”

„Kogutek”

„Kogutek”

Zawody narciarskie w Garmisch

GARMISCH, Pat. Zakończone zostały w niedzielę w Garmisch Partenkirchen 2-dniowe międzynarodowe zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej.

Po rozegranych w sobotę biegu zjazdowym. odbył się w niedzielę slalom. Zwyciężył słynny narciarz niemiecki Rudi Cranz w czasie 1:42,3 min. przed Hanssonem (Szwecja) 1:43,2 min., 3) Pfeifer (Niemcy), 4) Jonnewein (Niemcy), 5) Kristoffer (Norw.), 6) Schwabl (Niemcy).

Świetny zawodnik niemiecki Walch upadł w czasie slalomu i wskutek tego uzyskał daleką lokatę.

W łącznej punktacji kombinacji alpejskiej zwyciężył szwedzki zawodnik Hansson 483,2 pkt., 2) Rudi Cranz 483,4 pkt., 3) Pfeifer. 4) Walch. 8-mym był Norweg Berg. 9 i 10 — Francuzi Burnet i Agnel, 13-tym świetny Szwajcar Mellitor Karol.

W kombinacji norweskiej, rozegranej w konkurencji międzynarodowej o nagrodę kanclerza Hitlera, zwyciężył Niemiec Berauer — 446,1 pkt., przed Norwegiem Brodahlem — 438,4 pkt.

W niedzielę wieczorem turniej został zakończony. Ze względu na wycofanie się z turnieju 3-ch drużyn (Znicz — Łódź, KPW. — Katowice i LWS. — Lublin) w niedzielę wieczorem rozegrano tylko cztery mecze z następującymi wynikami:

Smigły (Wilno) — AZS. (Wilno) 2:1 (15:17, 15:9, 15:13), drugi Sokół (Lwów) — —Pogoń (Brześć n/B.) 2:0 (16:14, 15:8), Pomorzanin (Toruń) — RKS. KPW. (Radom) 2:0 (15:13, 15:7), CWS. (Warszawa) — Cresovia (Grodno) 2:1 (12:15, 15:13, 15:9).

Decydujące o mistrzostwie spotkanie między Sokółem a Pogonią przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie lwowskiej, która jedynie w 1-ym secie stoczyła bardzo ciężką walkę, wykazując w secie 2-gim znaczną przewagę.

W ostatecznej klasyfikacji turnieju 1-sze miejsce i mistrzostwo Polski zdobył drugi Sokół ze Lwowa. Wicemistrzem została Cresovia z Grodna, która wraz z Pogonią (Brześć n/B.) była rewelacją turnieju.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: WKS Smigły (Wilno) — LWS. (Lublin) 2:1 (15:10, 15:8), RKS. KPW. (Radom) — KPW. (Katowice) 2:1 (12:15, 20:18, 15:13), Cresovia (Grodno) — Pogoń (Brześć n/B.) 2:0 (15:13, 15:12), drugi Sokół (Lwów) — CWS. (Warszawa) 2:0 (15:11, 15:19), KPW. Olsza (Kraków) — AZS. (Wilno) 2:1 (15:13, 14:16, 20:18).

W niedzielę wieczorem turniej został zakończony. Ze względu na wycofanie się z turnieju 3-ch drużyn (Znicz — Łódź, KPW. — Katowice i LWS. — Lublin) w niedzielę wieczorem rozegrano tylko cztery mecze z następującymi wynikami:

Smigły (Wilno) — AZS. (Wilno) 2:1 (15:17, 15:9, 15:13), drugi Sokół (Lwów) — —Pogoń (Brześć n/B.) 2:0 (16:14, 15:8), Pomorzanin (Toruń) — RKS. KPW. (Radom) 2:0 (15:13, 15:7), CWS. (Warszawa) — Cresovia (Grodno) 2:1 (12:15, 15:13, 15:9).

Decydujące o mistrzostwie spotkanie między Sokółem a Pogonią przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie lwowskiej, która jedynie w 1-ym secie stoczyła bardzo ciężką walkę, wykazując w secie 2-gim znaczną przewagę.

W ostatecznej klasyfikacji turnieju 1-sze miejsce i mistrzostwo Polski zdobył drugi Sokół ze Lwowa. Wicemistrzem została Cresovia z Grodna, która wraz z Pogonią (Brześć n/B.) była rewelacją turnieju.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: WKS Smigły (Wilno) — LWS. (Lublin) 2:1 (15:10, 15:8), RKS. KPW. (Radom) — KPW. (Katowice) 2:1 (12:15, 20:18, 15:13), Cresovia (Grodno) — Pogoń (Brześć n/B.) 2:0 (15:13, 15:12), drugi Sokół (Lwów) — CWS. (Warszawa) 2:0 (15:11, 15:19), KPW. Olsza (Kraków) — AZS. (Wilno) 2:1 (15:13, 14:16, 20:18).

W niedzielę wieczorem turniej został zakończony. Ze względu na wycofanie się z turnieju 3-ch drużyn (Znicz — Łódź, KPW. — Katowice i LWS. — Lublin) w niedzielę wieczorem rozegrano tylko cztery mecze z następującymi wynikami:

Smigły (Wilno) — AZS. (Wilno) 2:1 (15:17, 15:9, 15:13), drugi Sokół (Lwów) — —Pogoń (Brześć n/B.) 2:0 (16:14, 15:8), Pomorzanin (Toruń) — RKS. KPW. (Radom) 2:0 (15:13, 15:7), CWS. (Warszawa) — Cresovia (Grodno) 2:1 (12:15, 15:13, 15:9).

Decydujące o mistrzostwie spotkanie między Sokółem a Pogonią przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie lwowskiej, która jedynie w 1-ym secie stoczyła bardzo ciężką walkę, wykazując w secie 2-gim znaczną przewagę.

W ostatecznej klasyfikacji turnieju 1-sze miejsce i mistrzostwo Polski zdobył drugi Sokół ze Lwowa. Wicemistrzem została Cresovia z Grodna, która wraz z Pogonią (Brześć n/B.) była rewelacją turnieju.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: WKS Smigły (Wilno) — LWS. (Lublin) 2:1 (15:10, 15:8), RKS. KPW. (Radom) — KPW. (Katowice) 2:1 (12:15, 20:18, 15:13), Cresovia (Grodno) — Pogoń (Brześć n/B.) 2:0 (15:13, 15:12), drugi Sokół (Lwów) — CWS. (Warszawa) 2:0 (15:11, 15:19), KPW. Olsza (Kraków) — AZS. (Wilno) 2:1 (15:13, 14:16, 20:18).

W niedzielę wieczorem turniej został zakończony. Ze względu na wycofanie się z turnieju 3-ch drużyn (Znicz — Łódź, KPW. — Katowice i LWS. — Lublin) w niedzielę wieczorem rozegrano tylko cztery mecze z następującymi wynikami:

Smigły (Wilno) — AZS. (Wilno) 2:1 (15:17, 15:9, 15:13), drugi Sokół (Lwów) — —Pogoń (Brześć n/B.) 2:0 (16:14, 15:8), Pomorzanin (Toruń) — RKS. KPW. (Radom) 2:0 (15:13, 15:7), CWS. (Warszawa) — Cresovia (Grodno) 2:1 (12:15, 15:13, 15:9).

Decydujące o mistrzostwie spotkanie między Sokółem a Pogonią przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie lwowskiej, która jedynie w 1-ym secie stoczyła bardzo ciężką walkę, wykazując w secie 2-gim znaczną przewagę.

W ostatecznej klasyfikacji turnieju 1-sze miejsce i mistrzostwo Polski zdobył drugi Sokół ze Lwowa. Wicemistrzem została Cresovia z Grodna, która wraz z Pogonią (Brześć n/B.) była rewelacją turnieju.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: WKS Smigły (Wilno) — LWS. (Lublin) 2:1 (15:10, 15:8), RKS. KPW. (Radom) — KPW. (Katowice) 2:1 (12:15, 20:18, 15:13), Cresovia (Grodno) — Pogoń (Brześć n/B.) 2:0 (15:13, 15:12), drugi Sokół (Lwów) — CWS. (Warszawa) 2:0 (15:11, 15:19), KPW. Olsza (Kraków) — AZS. (Wilno) 2:1 (15:13, 14:16, 20:18).

W niedzielę wieczorem turniej został zakończony. Ze względu na wycofanie się z turnieju 3-ch drużyn (Znicz — Łódź, KPW. — Katowice i LWS. — Lublin) w niedzielę wieczorem rozegrano tylko cztery mecze z następującymi wynikami:

Smigły (Wilno) — AZS. (Wilno) 2:1 (15:17, 15:9, 15:13), drugi Sokół (Lwów) — —Pogoń (Brześć n/B.) 2:0 (16:14, 15:8), Pomorzanin (Toruń) — RKS. KPW. (Radom) 2:0 (15:13, 15:7), CWS. (Warszawa) — Cresovia (Grodno) 2:1 (12:15, 15:13, 15:9).

Decydujące o mistrzostwie spotkanie między Sokółem a Pogonią przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie lwowskiej, która jedynie w